



MARTA DEKA

redaktor wydania

Coraz większymi krokami zbliża się koniec wakacji. Myślimy o osobach, które poznaliśmy. Wracamy pamięcią do miejsc, które odwiedziliśmy. Dziś zapraszamy do Muzeum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Jest to miejsce wyjątkowe, które między innymi pozwala odkryć i zrozumieć sztukę współczesną. Często jest ona czymś niedostępnym dla przeciętnego człowieka. Jednakże dobry przewodnik, który wiele wyjaśni, może tu wiele zmienić. Już samo uświadomienie sobie, że klasyczna i tradycyjna sztuka przedstawia, a nowoczesna stara się przede wszystkim coś wyrazić, jest pierwszą ważną podpowiedzią (s. IV–V).

ZA TYDZIEŃ

- Parafia NAWIEDZENIA NMP W GARBATCE
- O LIŚCIE BP. ZIMOWSKIEGO na początek roku szkolnego

30. rocznica śmierci ks. Romana Kotlarza

Zapłakało niebo

Strugi ulewnego deszczu spadły na wiernych zgromadzonych wokół ołtarza, który stanął obok pomnika ks. Romana Kotlarza w 30. rocznicę jego męczeńskiej śmierci. Ktoś powiedział: „Niebo płacze”. Po chwili umilkł wiatr i pojawiła się tęcza.

Już nic później nie zmąciło modlitewnego spotkania wpisującego się w dalszy ciąg obchodów robotniczego protestu z 25 czerwca 1976 r. Od pamiętnego czerwca do 18 sierpnia 1976 r. na plebanię w pelagowskiej parafii, gdzie mieszkał ks. Roman Kotlarz, przychodzili „nieznani sprawcy”, odpowiedzialni za pobicie ks. Kotlarza ze skutkiem śmiertelnym.

Bp Edward Materski w wygłoszonej homilii powiedział: „Dziś ołtarz ustawiliśmy w pobliżu kamienia-pomnika ks. Romana. Chcemy w ten sposób wyznać, że modlimy się,



KRYSZYNA PIOTROWSKA

by Jezus Chrystus, który ofiaruje się za nas na ołtarzu, w swoją Ofiarę włączył ofiarę życia księdza Romana. Kamień przypomina nam doświadczenie zła i cierpienia, różnorodnej niesprawiedliwości i śmierci. Kamień, można powiedzieć, stawia pytanie: dlaczego człowiek człowiekowi mógł czynić tyle zła?”. Ho-

Podczas Eucharystii harcerze pełnili rolę przy kamieniu-pomniku ks. Romana Kotlarza. Tuż obok stanęło kilkanaście pocztów sztandarowych

mię biskup zakończył słowami: „Jest w dzisiejszej Ewangelii zdanie, które napędza nasze serca, naszą modlitwę za księdza Romana, nadzieję. Bo sam Chrystus obiecuje: »Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony«. Modlimy się przeciw za tego, który wytrwał do końca”.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

FESTYN W CHLEWISKACH I DYMARKI



Na terenie zabytkowej Huty Żelaza w Chlewiskach odbyło się V Święto Żelaza i Stali. Tradycje hutnicze w Chlewiskach sięgają 1882 r., w którym to rozpoczęła się budowa wielkiego pieca opalanego węglem drzewnym, pracującego aż do 1940 r. i dającego 5 tys. ton surowki rocznie. Organizatorzy spotkania – wójt gminy Chlewiska i dyrektor Muzeum Techniki – przygotowali dla przybyłych szereg niespodzianek. Jedną z nich był pokaz wytopu żelaza w dymarkach. Nie zabrakło stoisk z wyrobami artystycznymi, w tym ze sztuką kowalską. Miłośnicy motoryzacji zobaczyli paradę zabytkowych pojazdów.

Niektórzy sprawdzali, czy unoszący się nad dymarką delikatny dym jest gorący

Były pokazy walk rycerskich i ludowe śpiewanie. Wszyscy mogli skosztować domowych wypieków i pierogów. Gwiazdą wieczoru był włoski piosenkarz Roberto Zuccaro.

Gody Kolbiańskie



MARTA DEKA

Niebawem zakończy się kolejna Msza św. O. Jan Hernik czeka przy straganie na kolejną grupę wiernych

JASTRZĘBIA. Już po raz szósty przy kościele parafialnym odbył się dobroczynny festyn – Gody Kolbiańskie. Jego organizatorem jest pochodzący z Jastrzębi franciszkanin o. Jan Hernik. Przez 24 lata pracował w Stanach Zjednoczonych, a od 6 lat duszpasterzuje na Białorusi, w miejscowości Udział. Tam z dwoma współbraćmi tworzą mały białoruski Niepokalanów. O. Hernik latem przyjeżdża w rodzinne strony. I tu postanowił zorganizować festyn, by wspierać uzdolnione

dzieci i młodzież z okolicznych miejscowości. Z zebranych pieniędzy co miesiąc po 50 zł trafia do każdego z kilkorga dzieci objętych opieką. W tegorocznym festynie wzięło udział wiele osób, nie tylko z Jastrzębi. Na straganach można było kupić różne smakołyki i książki o tematyce religijnej. Młodzi wolontariusze zbierali pieniądze do puszek. Główną atrakcją imprezy był wieczorny występ zespołu Pionierzy. Już po raz trzeci przy jego muzyce bawiła się młodzież.

Powinni już być w Jerozolimie

GRANICA TURECKO-SYRYJSKA. Pięciu członków radomskiego Bractwa Rowerowego: Łukasz Zaborowski, Paweł Blach, Tomasz Zaborowski, Marek Korzeński oraz Piotr Jaśkiewicz jest już w kresu wyprawy rowerowej



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Organizator wyprawy Łukasz Zaborowski

wej do Ziemi Świętej, gdzie chcą odwiedzić miejsca związane z życiem Jezusa Chrystusa. W chwili gdy przygotowawali tę relację, rowerzyści mieli za sobą 3 tys. km i byli na granicy turecko-syryjskiej w pobliżu Antakji (znanej z Biblii jako Antiochia Syryjska). Wcześniej, w Bukareszcie, dołączył do nich Jakub Kluziński. Na dojechanie do Jerozolimy będą potrzebować jeszcze około tygodnia. Mimo że mieli zbliżyć się do granic Libanu, wyznaczona trasa wiodła bardziej na wschód, by do Izraela wjechać od strony Jordanii. Uczestnicy tego wyjazdu byli już wcześniej rowerami we Włoszech, Chorwacji i Francji. O początku ich wyprawy do Ziemi Świętej pisaliśmy w ostatnim lipcowym numerze AVE Gość Radomski (nr 15, s. II).

Festyn z muzyką ludową

KOŃSKIE. Spółdzielcza Kasa Oszczędności Kredytowej imienia Stefczyka w Końskich oraz Konecki Dom Kultury byli organizatorami festynu z muzyką ludową. Odbył się on w parku miejskim. Na scenie wystąpiły między innymi zespoły instrumentalne z Jędrzejowa, Piekoszowa, Łopuszna, Ciekot i Ożarowa.

– Około dziesięciu kapel i solistów zgłosiło się na nasz przegląd, którego pierwsza edycja odbyła się w roku ubiegłym. Poprzez prezentacje zespołów z różnych ośrodków województwa świętokrzyskiego oraz ościennych chcemy popularyzować regionalny folklor i jednocześnie archiwizujemy występy muzyczne twórców.

Jesteśmy razem



KS. DAMIAN SPIŻEWSKI

Efektowne widowisko, któremu towarzyszyły także huk i dym, zapewniło Bractwo Rycerskie Zamku Szydłów

GOWARCZÓW. W odpust św. Rocha, pod hasłem „Jesteśmy razem”, odbył się II Parafialny Festyn Rodzinny. Najpierw wystąpiły schola i zespół parafialny. Konkursy i zabawy gromadziły całe rodziny. Bractwo Rycerskie Zamku Szydłów pokazało XVII-wieczne stroje rycerskie, walki na szable, a także wystrzały z armat i muszkietów. Potem wystąpił dziecięcy zespół z Dziebałtowa i Diminuendo z Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej w Gowarczowie.

Można było skosztować gróchówki, potraw z grilla i wypieków miejscowych gospodyń. Dla dzieci przygotowano karuzelę, zjeżdżalnię i skutery. Dorośli preferowali przejażdżki bryczką i udział w loterii fantowej. Gwiazdą wie-

czoru był zespół New Day z Piły.

O godz. 21.00 odśpiewano Apel Jasnogórski, potem podsumowano loterię fantową. Nagrody losowali proboszcz ks. kan. Tadeusz Kszczot, wójt gminy Tomasz Słoka, miejscowy prezes Akcji Katolickiej Janusz Bielecki oraz dyrektor miejscowego Centrum Kultury Adam Kubka.

Na koniec wystąpił Teatr Ognia „Skorpion” z Sandomierza oraz odbył się pokaz sztucznych ogni. Imprezę poprowadzili Maciej Prawda i Izabela Jankowska. Nad całością czuwał wikariusz ks. Damian Spizewski.

Organizatorami festynu byli Parafialny Oddział Akcji Katolickiej, Urząd Gminy oraz Centrum Kultury i Aktywności Lokalnej.

Uroczystość przed radomskim kościołem garnizonowym

Troska o naszą wolność

Wychowanie młodego pokolenia do miłości Ojczyzny to – obok uczenia jej dziejów – także udział w uroczystościach religijno-patriotycznych – mówi Wojciech Skórkiewicz. Dlatego właśnie na Mszę św., sprawowaną 15 sierpnia przed kościołem garnizonowym w Radomiu, zabral z żoną dwie córki.

Uroczystość rozpoczęła się wojskowym powitaniem kompanii reprezentacyjnej, delegacji policji oraz pocztów sztandarowych na czele z tymi, które reprezentowały komбатantów. Po wciągnięciu flagi państwowej na maszt i odegraniu Mazurka Dąbrowskiego rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył bp Edward Materski.

Wiernych, wraz z przedstawicielami władz, parlamentarzystów i reprezentantów różnych środowisk powitał proboszcz parafii garnizonowej ks. Janusz Radzik, który po Eucharystii został odznaczony Krzyżem Związku Represjonowanych. Przypominał obecnym, że Eucharystia sprawowana jest w najstarszą maryjną uroczystość Kościoła – Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.



ZDJĘCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Pamięć o bohaterach

Polskich żołnierzy w dniu ich święta oraz tych, którzy za Ojczyznę zapłacili cenę najwyższą – własne życie – ogarnięto modlitwą. W rocznicę bitwy wspomniano uczestników Cudu nad Wisłą, przywołując bohaterską postawę ks. Ignacego Skorupki. Pamiętano też o uczestnikach powstań i wszystkich, którzy na różnych frontach, czasem odległych tysiące kilometrów od ziemi rodzinnej, nie stracili poczucia odpowiedzialności za wolność Ojczyzny.

Nie tylko w szeregu pocztów sztandarowych, ale także na placu wśród obecnych na liturgii bez trudu można było dostrzec biało-czerwone opaski na ramionach byłych żołnierzy.

Trwać w wolności

Państwo Maria i Wojciech Skórkiewiczowie w Eucharystii przed garnizonem uczestniczyli z córkami Weroniką i Julią

W homilii bp Materski zatrzymywał się na różnych wymiarach troski o wolność. Z troską pytał: – Czy odpowiedzialnie troszczymy się o naszą wolność? Przypominał, że także czas pokoju to wysiłek odpowiedzialnego budo-

Tuż za kompanią reprezentacyjną Wojska Polskiego przed kościołem garnizonowym weszły pocztę sztandarowe

wania wolności. Wskazywał na zagrożenia i obszary, które w jej nadużywaniu stają się jej niszczeniem. – Wolność – mówił – umożliwia czynienie dobra lub zła. Im więcej człowiek czyni dobra, tym bardziej staje się wolny. Wybór nieposłuszeństwa i zła prowadzi do niewoli grzechu. Nie można mówić, że jako na-

ród właściwie korzystamy z daru wolności, jeżeli tak przerażający jest procent ludzi uzależnionych, zniewolonych. Trzeba walczyć o trwanie w wolności – bo jeśli tego brak, to tak jakby na przykład w powstaniu wielu jego uczestników odłożyło broń.

Po Eucharystii, w której asystę liturgiczną zapewnili żołnierze, na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza przed kościołem złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

Nie bez znaczenia dla podniosłego i świątecznego charakteru obchodów pozostała słoneczna pogoda. To ona sprawiła, że wśród wiernych były całe rodziny z dziećmi. Te ostatnie żywo interesowały się mundurami, sztandarami i karabinami oraz z ogromnym zaciekawieniem podglądały wojskową orkiestrę z radomskiej jednostki wojskowej, która na zakończenie dała występ i przemaszzerowała deptakiem.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

■ R E K L A M A ■

plus
radio
łagodnie przeboje
www.plus.radom.pl

STARACHOWICE KOZIENICE
PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA
GRÓJEC **RADOM** IŁŻA
SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA
ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI

90.7 fm

Przy jednej
z bram wejściowych
mijamy dwa słupy
z piaskowca, zwieńczone
głowami męskimi,
przedstawiającymi
mitologiczne bóstwa.
**Miały za zadanie
opiekować się
gośćmi przybyłymi
do danego majątku
na czas ich pobytu.**

tekst i zdjęcia

**KRYSTYNA PIOTROWSKA
MARTA DEKA**

Orońsko leży na trasie E7 między Radomiem a Szydłowcem. Na dziesiątym kilometry od Radomia tablice informacyjne zapraszają do znajdującego się tu Centrum Rzeźby, które przez bywalców kojarzone jest z osobą Józefa Brandta. A co o tym mówi historia?

Majątna wdowa

Józef Brandt w 1877 roku ożenił się z wdową po swoim przyjacielu Aleksandrze Pruszkaku i tak stał się właścicielem Orońska. Spędzał tu miesiące letnie. Przez resztę roku przebywał w Monachium. Latem razem z Brandtem do majątku przyjeżdżali jego przyjaciele, malarze i uczniowie.

Mistrz na pracownię obierał sobie oranżerię, i tylko on tam wchodził. Na czas, gdy pracował, kwiaty wynoszone były na zewnątrz. Przyjeżdżający z nim studenci pracowali i malowali w innej pracowni, potocznie nazywanej ulem. Był to drewniany domek, kształtem przypominający ul, przenośny i obrotowy – dzięki czemu można było dłużej

malować, wykorzystując światło słoneczne. Podobno w jego wnętrzu, tak jak w ulu, zawsze było gwarno, rojno i wesoło.

Brandt szukał modeli wśród wieśniaków, ubierał ich w odpowiednie stroje, np. kozaka, ustawiał swój żywy model i malował. Tak w Orońsku powstał obraz „U studni”, inaczej nazywany „Chłopak i dziewczyna u studni”, albo „Zaloty”.

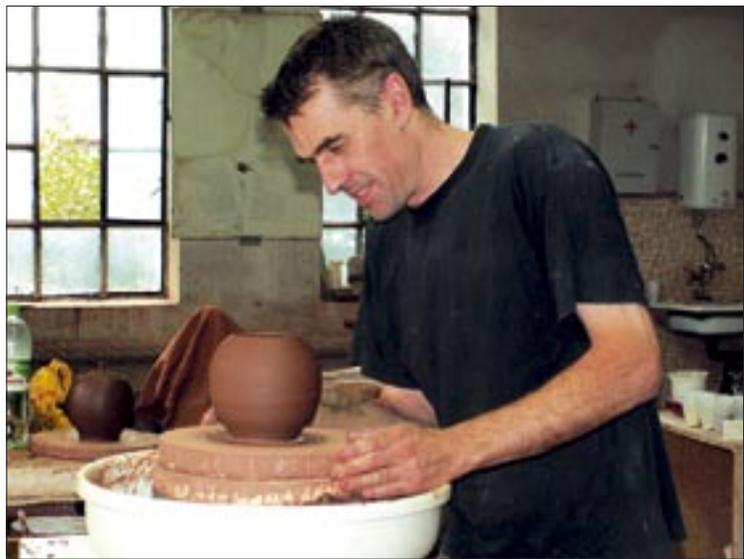
Galeria w wozowni

Goście przybywający na teren posiadłości Brandta mieszkali w specjalnie wybudowanej przez gospodarza oficynie. Z tego samego okresu pochodzi też wozownia, dziś zamieniona na galerię. Od 1995 roku można tu oglądać pracę Magdaleny Abakanowicz „Ukon”, z cyklu „Gry wojenne”. W byłych stajniach obecnie znajdują się pracownie rzeźbiarskie. To właśnie w Orońsku powstały m.in. pomniki: Jana Kochanowskiego dla Radomia, Fryderyka Chopina dla Wrocławia, kard. Stefana Wyszyńskiego dla częstochowskiej Jasnej Góry.

Oranżeria bez kwiatów

Dziś w Oranżerii nie ma kwiatów, które latem wynoszone były na zewnątrz, i nie pachnie pokostem, farbami i terpentyną. Galeria Oranżeria co rusz proponuje nowe wystawy. Do 17 września można nacieszyć oczy prezentacją obejmującą wycinek dorobku dwóch pokoleń artystów. Rzeźbiarzy Wiktora i Philippe'a Brodzkich dzieli dystans czasowy dwóch stuleci, a spaja ciągłość tradycji rodzinnej. Brodzcy pochodzą ze starej szlacheckiej rodziny polskiej. Wiktor kształcił się w Petersburgu i Rzymie. Na szczególną uwagę w dorobku artysty zasługuje twórczość portretowa. Dużo

W objęciu



uwagi poświęcił zwłaszcza Adamowi Mickiewiczowi. Philippe, podobnie jak jego prapradziadek Wiktor, obrał za cel swojej twórczej działalności rzeźbiarstwo. Przedmiotem dzieł artysty są ludzie i zwierzęta.

Tylko kominek ocalał

Pałacyk w Orońsku, w którym powstało wiele wybitnych dzieł Józefa Brandta, poświęcony został jego pamięci. Ten dom, w typie renesansowej wili włoskiej, pochodzi z lat 60. XIX wieku. Potocznie nazywa-

**Artysta plastyk
Bogusław
Dobrowolski
przy kole
garncarskim**

ny pałacykiem Brandta, choć tak naprawdę nie jest ani pałacykiem, ani dworkiem. Niestety, nie zachowała się fotograficzna dokumentacja wnętrza z tego okresu,

ale te, które teraz możemy oglądać, oddają klimat, jaki panował w drugiej połowie XIX wieku w średniozamożnej posiadłości ziemiańskiej. W pokojach ustawiono meble w stylu Ludwika Filipa, biedermeier, neorokoko. Ich uzupełnieniem są wiszące na ścianach makaty, ręcznie tkane

**Kompozycja
Aleksandry
Bortowskiej
z Krakowa**



ach sztuki

kobierce, porcelana miśnieńska, szkło, srebro, zegary, sprzęt gospodarstwa domowego. Oryginalny jest tylko żeliwny kominek, który przetrwał dzięki temu, że był obudowany kuchnią. Dekorujące wnętrza obrazy to dzieła Brandta, jego przyjaciół i tych z jego uczniów, którzy byli w Orońsku. W gabinecie artysty wisi akwarela „Polowanie na zające” Juliusza Kossaka, który był jego mistrzem, a z czasem serdecznym druhem.

Rzeźba co krok

Obecnie posiadłość mieszcząca się w niemal 14-hektarowym parku nosi nazwę Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku. Cała historia tego miejsca zaczyna się od Franciszka Ksawerego Christianiego. Z tego okresu pochodzi m.in. pamiątka Anny Plenk. Jest nią figura Madonny z Dzieciątkiem o twarzy siostry Christianiego – właśnie Anny Plenk. Brat kazał wykonać posąg na pamiątkę śmierci swojej drogiej siostry. Są tu prace powstałe w latach 50. i te z czasów współczesnych. Tradycy-

Wewnątrz pałacu Józefa Brandta znajduje się ekspozycja XIX-wiecznych wnętrz dworskich

cja ustawiania rzeźb na terenie parku tak na dobre rozpoczęła się, gdy gospodarzem był tu Józef Brandt.

Dziś, spacerując po terenie należącym do muzeum, warto zatrzymać się obok odlewu rzeźby „Współczesnego męczennika” autorstwa Frédérica-Augusta Bartholdiego, autora Statuy Wolności w Nowym Jorku. Praca przedstawia półleżącego, przykutego do skały, nagiego mężczyznę ze związanymi rękoma, rozszarpywanego przez ptaki. Stworzona w 1864 roku była dedykowana narodowi polskiemu za heroiczną postawę w okresie powstania styczniowego.

Porzucony płaszcz

Nie sposób też przejść obok rzeźby „Ślad” – zawsze moi synowie”. Tu rzeźba, ziemia i niebo łączą się we wznieśnięciu ziemi. Rozłupany potężny blok granitu – to dwa fragmenty przestrzeni okopu, w którym jedyne ślady po człowieku są wykute ślady dłoni i stóp, i porzucony

żołnierski płaszcz z brązu. Jak sytuacja z pola bitwy.

W czasie przechadzki zobaczymy kompozycje z metalu, drewna, wykute z kamiennych bloków, kształty rozbudzające wyobraźnię. Jest co oglądać, bo na terenie parku stoi ponad 90 dzieł sztuki.

Tym, co odeszli

W niewielkim budynku, w którym kiedyś znajdowała się kaplica, organizowane są wystawy dzieł tych artystów, którzy odeszli, a wcześniej przyjeżdżali do Orońska. Byli znanymi rzeźbiarzami, pedagogami. Obecnie można tam obejrzeć prace Ronalda Rittera, rzeźbiarza samouka. Artysta tworząc, sięgał po ślady pozostawione przez czas. W swej twórczości często poruszał problemy nietolerancji i braku miłości, które są przyczyną wielu ludzkich tragedii.

Artyści w Orońsku

Ośrodek Pracy Twórczej czynny jest cały rok. Dawny spichlerz to dziś Dom Rzeźbiarza, dysponujący miejscami nocle-

gowymi, stolówką oraz kawiarnią. Brandtowska stajnia została przebudowana na sześć pracowni rzeźbiarskich. Artyści mają do dyspozycji również ogromny plac wyposażony we wszystko, co potrzebne: sprężone powietrze, wodę, energię elektryczną, stanowiska do pracy. A przyjeżdżają tutaj rzeźbiarze i stypendyści z całego świata. Wśród pracujących tu artystów można m.in. spotkać artystę plastyka Bogusława Dobrowolskiego, który w swojej twórczości łączy rzeźbę, malarstwo i grafikę. Prace realizuje we własnych technicach ceramicznych.

Dla ciała i dla ducha

Park prowadzony jest w stylu angielskim. Każdy może urządzić sobie piknik na jednej z polanek wśród drzew albo nad stawem. Jest miejsce na ognisko i grill. Warto przyjechać tu na cały dzień, wcześniej zamówić sobie obiad i obcować ze sztuką.

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku kryje w sobie bogactwo treści edukacyjnych, wartych wykorzystania przez nauczycieli. Pracownicy Działu Edukacji i Upowszechniania prowadzą spotkania muzealne, w trakcie których prezentowane są galerie sztuki współczesnej z wystawami czasowymi i pałac Józefa Brandta. Z myślą o uzdolnionej plastycznie młodzieży opracowany został program pobytów wielodniowych dla niewielkich grup uczniowskich, który miałby zapoznawać z różnymi aspektami działalności w zakresie technik rzeźbiarskich. Najmłodszy natomiast chętnie korzystają z jednodniowych warsztatów „Podstawy rzeźby”, zawierających w programie naukę rzeźbienia w glinie.

O tym, co trzeba i warto wiedzieć o Orońsku, opowiadała nam Monika Tokarska, pracownik Centrum Rzeźby Polskiej. Już 7 września gospodarze Centrum zapraszają na otwarcie wystawy pleneryjnej XXIII Pleneru Artystów Posługujących się Językiem Geometrii, a w galerii Kaplica na wystawę prac Marka Radkego. Zainteresowanych odsyłamy na stronę internetową: www.rzezba-oronsko.pl.



VII Mistrzostwa Świata w Akrobacjach Samolotowych

Szukając okien w niebie

Dziesięć dni trwały zmagania 64 pilotów akrobatów z dwudziestu krajów świata – nie tylko z konkurentami, ale też ze zmienną aurą. Na radomskim lotnisku w Sadkowie odbyły się Mistrzostwa Świata w Akrobacjach Samolotowych.

Zwycięzcami i indywidualnie, i drużynowo zostali Rosjanie, a wśród nich pilot akrobata Alexander Kurylew, uznany za najlepszego zawodnika mistrzostw.

Po tygodniach upałów i bezchmurnego lipcowego nieba, nadszedł czas ochłodzenia i zmiennej sierpniowej pogody. Niski pułap chmur i deszcze spowodowały, że nie udało się zrealizować całości programu mistrzostw. Przez kilka dni trzeba było „szukać okien w niebie” – jak mówili w swym żargonie organizatorzy i zawodnicy – by przeprowadzić niezbędne konkurencje.

Po lewej:
Akrobacje tuż nad poziomem drzew wzbudzały wielkie emocje

Z prawej:
Scenę od rana przygotowywali żołnierze

Także deszczowa pogoda sprawiła, że aż do ostatniego dnia mistrzostw – mimo darmowego wstępu na lotnisko – frekwencja była stosunkowo niewielka.

Dopiero w ostatni dzień wszystko się zmieniło i finał największej imprezy tego typu w naszym kraju wypadł okazale. Od rana żołnierze przygotowywali scenę, na której mieli stanąć finaliści i odbyć się kończące impre-

zę koncerty. Na chętnych do nabycia książek o tematyce wojskowej, historycznej i lotniczej czekało stoisko „Bellony”.

Zawodom i pokazom ostatniego dnia zawodów towarzyszyły popisy latających modeli. Wreszcie wręczono nagrody, dyplomy i puchary.

Potem przez dobrą godzinę trwał Koncert Muzyki Ziemi. Twórcą spektaklu, który ukaże się na płycie DVD, był muzyk Mariusz Kowalski. Na zakończenie wystąpiła radomska rockowa formacja IRA. **ZN**



ZDJEŃCIA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

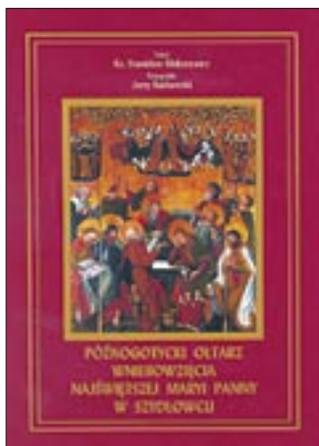


Gorąco polecamy

Późnogotycki ołtarz z Szydłowca

W minionym roku Szydłowiec cieszył się mianem kulturalnej stolicy Mazowsza. Każdy, kto tutaj przybywa, może oddychać atmosferą miasta, które jest świadome swej chlubnej przeszłości.

Przy szydłowieckim rynku stoi kościół pw. św. Zygmunta. Perła architektury i oczko w głowie władarzy grodu oraz proboszcza, ks. kan. Adama Radzimirskiego. Dobrze się stało, że artysta fotografik Jerzy Kutkowski oraz ks. prał. Stanisław Makarewicz – historyk sztuki, a zarazem przewodniczący diecezjalnej Rady ds. Konserwacji Zabyt-



ków podjęli się dzieła przybliżenia znamienitego detalu tej świątyni, o którym mówi ty-

tuł prezentowanego albumu: „Późnogotycki ołtarz wnebowięciza Najświętszej Maryi Panny w Szydłowcu”. Autorzy, krok po kroku, ze znanstwem i artyzmem ukazują poprzez fotografię i opis, czym są i co przedstawiają detale dzieła, które u początku XVI w. dla świątyni ufundował Jakub Szydłowiecki – burgrabia krakowski i wielki podskarbi koronny.

Miejscowości leżą z dala od znanych i popularnych w Polsce szlaków turystycznych. Tylko niektóre z nich, jak choćby klasztor cystersów w Wąchocku i Podklasztorzu, znane są

większej liczbie osób. A przecież nasze wiekowe świątynie to bardzo często zabytki polskiej kultury i budowle kryjące rzeczy niezwykle. Potrzeba tylko pasji, by to odkryć i pokazać.

Prezentowany album ukazał się staraniem Wydawnictwa Instytutu Technologii Eksploatacji PIB. Po raz kolejny wydawnictwo podjęło się dzieła prezentacji sprawy ważnej dla naszej małej diecezjalnej ojczyzny. W twardej oprawie, na kredowym papierze może być cennym egzemplarzem nie tylko w kolekcji zbieraczy regionalistów.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Zapowiedzi

■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

27 sierpnia (niedziela) – Czarna
28 sierpnia (poniedziałek) – Nowy Kazanów
29 sierpnia (wtorek) – Mniszek
30 sierpnia (środa) – Końskie, pw. św. Anny
31 sierpnia (czwartek) – Krasna
1 września (piątek) – Nieświń
2 września (sobota) – Wołanów
3 września (niedziela) – Pionki, pw. św. Barbary

■ WYSTAWA W MUZEUM WSI RADOMSKIEJ

W związku z ogłoszeniem roku 2006 Rokiem Giedroycia, Muzeum Wsi Radomskiej (Szydłowiecka 30) zaprasza na wystawę „Jerzy Giedroyc i zagubieni romantycy”. Wystawa będzie prezentowana do 18 września.

■ WSD PRZYPOMINA

Rejestracji na studia można dokonać na stronie www.irk.uksw.edu.pl od 11 do 15 września. W tych też dniach odbywa się składanie dokumentów w sekretariacie Instytutu Teologicznego.

■ STANCJE DLA STUDENTÓW

Akademickie Koło „Caritas” pragnie pomóc studentom w znalezieniu stancji w Radomiu. Dlatego zwraca się z prośbą do tych, którzy chcą wynająć pokój lub mieszkania studentom, by zgłaszały swoje propozycje pod numer telefonu 698040075. Adresy stancji na stronie internetowej: www.caritas.academica.prv.pl

■ IV WIECZORY MUZYCZNE

Parafia w Jedlni Letnisku zaprasza na wieczory muzyczne, które odbywają się przy kościele pw. św. Józefa o godz. 20.00. Wstęp wolny.
27 sierpnia – Saruel

■ XIX MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ RADOM-OROŃSKO 2006

3 września (niedziela), godz. 19.30 – kościół Świętej Trójcy w Radomiu (ul. Malczewskiego 1) – Kwartet gitarowy Chopin Guitar Quartet (Warszawa)

■ SYMPOZJUM W OSTREJ BRAMIE

21 września w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się sympozjum „Odkryjmy na nowo chrześcijański sens miłości”. Patronat medialny objął „Ave Gość Radomski”. Za tydzień podamy szczegółowy program.

Bezpłatne badania mammograficzne

Zdążyć przed rakiem



ZDJĘCIA MARTA DEKA

O badaniach dowiedziałam się z ogłoszeń w kościele. Robię je sobie już po raz drugi. Wszystkie moje znajome, które skończyły 50 lat, również tu przyszły – mówi Barbara Kwaśniewska z parafii Jastrzębia.

Caritas Diecezji Radomskiej od sierpnia 2002 roku organizuje bezpłatne badania mammograficzne. Pomysłodawcą tej akcji, wraz z zakupem specjalnego mammobusu dzięki wsparciu fundacji Sue Rider, był tragicznie zmarły bp Jan Chrapek. Program badania raka piersi obejmuje kobiety w wieku od 50 do 69 lat. Osoby zgłaszające się powinny zabrać ze sobą dowód osobisty oraz wyniki ostatnich badań. Istnieje również możliwość wykonania badań dla kobiet spoza tego przedziału wiekowego. Jednak w tym przypadku potrzebne jest skierowanie od lekarza i trzeba zapłacić 50 zł.

Tym razem mammobus zaopatrzony w urządzenie diagnostyczne stanął przed ośrodkiem zdrowia w Jastrzębi. – Jest duże zainteresowanie – mówi pracownik radomskiej Caritas Elżbieta Stolarczyk – ale niestety w niektórych mniejszych miejscowościach, do których docieramy, panie obawiają się mammografii. Dlatego niektóre, mimo złożenia wcześniej deklaracji, potem nie chcą się badać. Obawiają się poznania prawdy. W większych miastach jest nieco inaczej, gdyż jest większe nagłośnie nie naszej akcji w mediach, a kobiety mają szerszy dostęp do tego typu badań i już się oswoiły z tą profilaktyką.

Tylko w ubiegłym roku u 16 proc. przebadanych pań wykryto niepokojące zmiany i skierowano je do specjalistycznych poradni chorób piersi. A mammografia może wykryć zmiany od 2 do 4 lat wcześniej, zanim staną się one jawne klinicznie.

Trasa mammobusu jest wcześniej ustalana. Przybywa on do różnych miejscowości naszej diecezji po wcześniejszych ustaleniach z parafią bądź ośrodkiem zdrowia. 28 sierpnia będzie możliwość wykonania badań przy parafii Dobrego Pasterza w Radomiu, 30 sierpnia przy parafii św. Stefana również w Radomiu, 4 września w Krzyżanowicach przy Domu Pomocy Społecznej, a 11 września w Radomiu przy siedzibie Caritas. Badania przeprowadzane są od 9 do 17. Jeżeli jest duże zainteresowanie i warunki na to pozwalają, do 18, a nawet dłużej.

Pani radiolog przy aparaturze diagnostycznej zamontowanej w mammobusie

MARTA DEKA

Barbara Kwaśniewska (w środku) z Elżbietą Stolarczyk i technikiem radiologiem Renatą Gierazińską



PANORAMA PARAFII

Pw. Zwiastowania NMP w Kazanowie Koneckim

Parafia na szlaku pielgrzymek

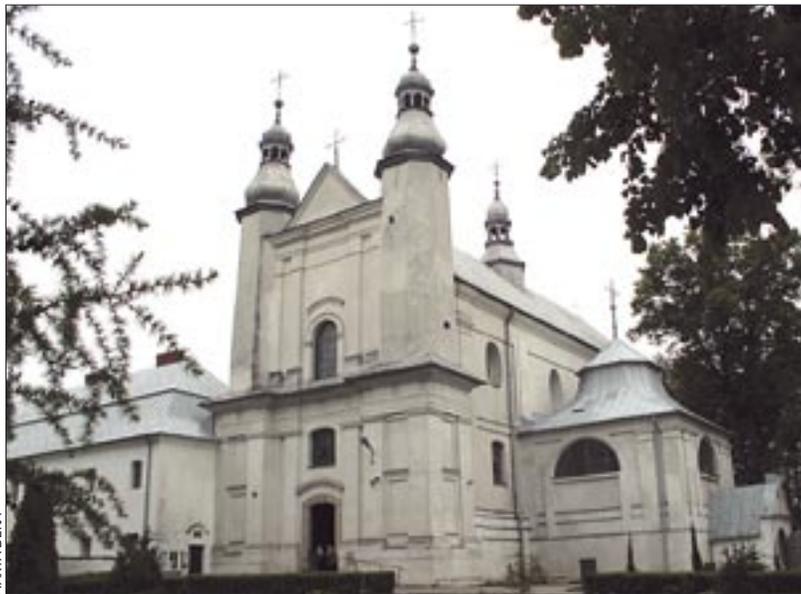
Obok Paradyża Wielkiej Woli, Kazanów Konecki jest drugą parafią w diecezji, która powstała jako dziedzictwo klasztoru bernardynów, wypędzonych stąd po powstaniu styczniowym.

Pobernardyński klasztor jest wielką troską wspólnoty. Z jednej strony jest to zabytkowa budowla, z drugiej – parafia nie jest w stanie samodzielnie jej odbudować. Wspólnie robią, co mogą. Obecnie budynki klasztorne są puste. Jeszcze niedawno temu był tu ośrodek oazowy.

W ostatnim czasie przed kościołem została położona kostka. Na klasztornym budynku został pomalowany dach i ustawiono nowe kominy. W kościele odrestaurowano zabytkowe obrazy św. Józefa i św. Anny. W planach jest zewnętrzne oświetlenie świątyni i otynkowanie dalszej części klasztoru. Parafianie z dumą mówią o cmentarzu parafialnym, który został gruntownie uporządkowany. W centralnej części cmentarza został zbudowany połowy ołtarz. W tym miejscu można godzinie celebrować Msze św., gdy przychodzi czas modlitwy za zmarłych.

Pątnicy

Gdy przychodzi czas wakacji, w parafii pojawiają się pielgrzymi. Jako pierwsi przybywają pątnicy,



MARTA DEKA

cy, których widok może na pierwszy rzut oka zdumiewać. Jest to Łomżyńska Konna Pielgrzymka na Jasną Górę, która niemal każdego dnia pokonuje dystans czterdziestu kilometrów. Do Kazanowa przybywają na obiad 6 lipca, w ósmym dniu pielgrzymki. Odchodzą późnym popołudniem. Po nich, już na początku sierpnia, przychodzą piesi pątnicy z diecezji: ze Skarżyska, Skrzyńska i Radomia. Tu mają nocleg. Następnego dnia przybywają pątnicy z Łomży, którzy także nocują. 21 sierpnia przybywa pielgrzymka rodzin z diecezji warszawsko-praskiej. Parafianie bardzo chętnie udzielają gościny zmierzającym na Jasną Górę.

Żywa wspólnota

Pół godziny przed każdą Mszą św. na przychodzących do kościoła czekają spowiednicy. Chętnych do skorzystania z sakramentów nie brakuje.

W parafii istnieją rodzina różańcowa, koło misyjne i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Do Mszy św. służą ministranci i ministrantki. Te ostatnie są w diecezji rzadkością. W Kazanowie są od kilku lat. Jest ich około dwudziestu i są oddzielną grupą od parafialnej scholi. Stanowią mniej więcej połowę służby liturgicznej ołtarza. Są uczennicami gimnazjum. Pytały proboszcza, czy mogłyby służyć do Mszy św. Zgodził się i tak zostało.

Odrębną grupę stanowi rada parafialna. Należą do niej sołtysi. Generalne spotkanie odbywa się dwa razy do roku – około Wielkanocy i jesienią, gdy ustają prace polowe. Jeśli trzeba, zbierają się częściej. W tym roku na przykład były trzy spotkania nadzwyczajne.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Kościół i klasztor stanowią jeden kompleks architektoniczny

ZDANIEM PROBOSZCZA

Z podziwem patrzyłem na Ojca Świętego Jana Pawła II. Podziwiałem jego fenomen żywego kontaktu z młodymi. Mimo tego, że był coraz starszy i bardziej schorowany, Ignęli do niego, szukali go i słuchali. Uczyłem się od Papieża rozumienia tej prawdy, że młodzież jest przyszłością Kościoła. Chyba stąd bierze się moja troska o to, by młodzi byli jak najbliżej Kościoła. Chodzi o to, by tu się modlili, ale też i bawili, by mówiąc najprościej – czuli się dobrze w cieniu parafialnego kościoła. Od kilku lat młodzi mają swoją salkę, którą sami urządzili. Ci, którzy ją porządkowali, już odeszli. Przychodzący dzisiaj to już kolejne pokolenie. Wiem, że przez młodych docieramy też do dorosłych. Przy parafii gromadzi się około 50 młodych osób. Pomagamy organizować dla nich, ale też i z nimi, zabawy, ogniska, wyjazdy. Latem ruszamy w Polskę. Są to wyjazdy 10-dniowe autokarem. W ubiegłym roku byliśmy w Krynicy Górskiej. W tym roku celem podróży był Gdańsk. Młodzi wypełnili dwa autokary. Biorąc pod uwagę to, że Kazanów nie jest dużą parafią, taka liczba chętnych i zaangażowanych może tylko cieszyć.

Wikariusz: ks. Marek Relidziński

Zapraszamy na Msze św.

■ W niedziele i święta: 8.30, 10.00, 11.30, 17.00

■ W dni powszednie: 17.00, 18.00



KS. STANISŁAW WIESŁAW ROŻEJ

Święcenia kapłańskie 17 maja 1986 r. w Opocznie przez postługę bp. Adama Odzimka. Wikariaty – Kowala, Starachowice parafia pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Od 22 czerwca 1999 r. probostwo w Kazanowie.